

Paweł Redlarski

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy w latach 1920-1939

Tradycje Kurkowych Bractw Strzeleckich na terenie naszego kraju związane są głównie z dziejami miast wielkopolskich i pomorskich. Wszystkie średniowieczne miasta, aby przeciwstawić się napadom nieprzyjaciela i przewadze możnowładztwa, opasywały się wałami, fosami, palisadami, murami i basztami. Mieszczanie skupieni byli w cechach, z których każdy zamieszkiwał najczęściej jedną ulicę lub dzielnicę miasta. Musieli oni bronić wyznaczonego odcinka murów, który sami utrzymywali, w razie potrzeb zasłaniając go własną pierśią. Z biegiem czasu wśród mieszczan zaczęły powstawać osobne bractwa ćwiczące się w strzelaniu z łuku, nazywane bractwami łuczników (*fraternitas sagittariorum*). Później, gdy zaczęto używać prochu, strzelano z rusznic. Upowszechnienie się broni palnej w XVI i XVII wieku wprowadziło zmianę nazwy na „bractwo strzeleckie” (*contubernium iaculatorum, fraternitas iaculatorum*)¹.

Zwyczaj zakładania tego typu organizacji przywędrował do Polski z Europy Zachodniej, gdzie dużą rolę w ich rozwoju odegrały bogate miasta Hanzy. Na terenach polskich powstawanie bractw strzeleckich związane było z przeprowadzaną w okresie średniowiecza kolonizacją na prawie magdeburskim. Kolonizatorzy przybywający na te ziemie i zakładający miasta wnosili nowe wzorce kulturowe i obyczajowe. Dokumenty lokacyjne miast wymuszały na ich obywatelach wspomniane wyżej obowiązki związane z obronnością oraz utrzymaniem porządku w samym mieście, przez co stawali się oni swego rodzaju policją.

¹ Z. Gloger, *Księga rzeczy polskich*, Lwów 1896, s. 206.

Zapisy dokumentów lokacyjnych dawały podstawy do tworzenia oddzielnych stowarzyszeń związanych li tylko z rzemiosłem wojennym i obronnością, których członkowie doskonalili się w sztuce strzelania². Obronę miast nieprzypadkowo powierzono właśnie mieszczanom. Kupcy i rzemieślnicy posiadali określony, czasami znaczny majątek, który w przypadku ataku był zagrożony. Powodowało to wśród nich przeświadczenie o konieczności jego obrony. Jako nieliczni byli oni także gotowi ponieść dosyć duże koszty ekwipunku wojennego nie tylko dla siebie, ale także dla swoich czeladników. Chcąc utrzymać stałą gotowość bojową, członkowie bractw urządzali najczęściej za murami miejskimi ćwiczenia, które z biegiem czasu stały się atrakcją dla pozostałych mieszkańców miasta. Im większe było zainteresowanie, tym bardziej wzrastał element rywalizacji, co w ostateczności doprowadziło do organizowania zawodów strzeleckich i wyboru najlepszego spośród wszystkich – króla kurkowego lub króla strzelców. Już w roku 1286 książę Bolesław I potwierdził przywilej dla bractwa strzeleckiego w Świdnicy i sam uczestniczył w zabawie, podczas której strzelano do ptaka-kurka, zawieszzonego na wysokiej żerdzi³. Stąd wywodzi się nazwa bractw.

Za początek tej organizacji w Bydgoszczy wszystkie statuty z okresu międzywojennego przyjmują rok 1346, czyli datę założenia miasta przez Kazimierza Wielkiego. Jednak Barbara Janiszewska-Mincer uważa, że nie jest to możliwe, gdyż w dokumencie lokacyjnym nie ma mowy ani o bractwie, ani o obronności miasta. Jako pierwszy dowód istnienia bractwa w mieście wymienia ona kronikę Wojciecha Łochowskiego, która stwierdza, że w roku 1495 zostało powołane przez burmistrza Jana Grota i czterech rajców bydgoskie bractwo łucznicze, którego organizację oparto na wilkierzu poznańskim. Wskazuje ona też, że pierwszy zachowany dokument dotyczący bractwa w Bydgoszczy pochodzi z roku 1523 i dotyczy przywilejów nadanych królowi kurkowemu (zwycięzcy zawodów zielonoświątecznych) przez burmistrza i radę miejską. W pierwszej połowie XVII wieku upadek miasta związany z najazdami Szwedów, grabieżami, epidemiami i powodziami przyczynił się do zawieszenia działalności stowarzyszenia. Dnia 15 lipca 1652 roku starosta i jednocześnie krajczy koronny Zygmunt Denhoff, po wcześniejszej prośbie magistratu, zezwolił na reaktywowanie w Bydgoszczy bractwa kurkowego. Dopiero w 1680 roku zwrócono się do Jana III Sobieskiego – wielkiego orędownika idei strzeleckich – z prośbą o odnowienie przywilejów brackich. Dnia 26 października 1680 roku

² T. Jakubiak, *Kurkowe Bractwa Strzeleckie w Wielkopolsce*, Poznań 1986, s. 39.

³ Z. Gloger, *Księga...*, s. 207; T. Pietrykowski, *Z dziejów bractw strzeleckich [w:] Księga pamiątkowa Bractwa Strzeleckiego w Toruniu*, Toruń 1927, s. 38-39.

król wystawił dokument zezwalający na wznowienie działalności bractwa, wytykając w nim radzie miejskiej zaniedbanie konfraterni i obiecał nadać przywilej dopiero, gdy bractwo będzie zorganizowane i przedstawi wilkierz do zatwierdzenia. Dnia 16 czerwca 1692 roku Jan III Sobieski wystawił przywilej i zatwierdził wilkierz⁴.

W roku 1772 nastąpił nowy okres w dziejach organizacji. Zniszczone przez wojny miasto zostało zajęte przez wojska pruskie, a bractwo z biegiem czasu nabrało zupełnie innego charakteru. Pruskie władze na zajętych terenach nie dążyły do likwidacji bractw strzeleckich, lecz widziały w nich element pomocny w germanizacji zajętych terenów. Wraz z umacnianiem się pruskiej administracji, w bractwach strzeleckich zwiększały się wpływy niemieckie. W Bydgoszczy takie stowarzyszenie rozpoczęło działalność w 1774 roku. Wówczas królem kurkowym został Józef Kozierkiewicz, lecz przez kolejne 15 lat władze pruskie, zbyt zajęte organizacją nowo zajętych terenów, nie widziały potrzeby odnowienia bractwa. Dnia 13 maja 1788 roku Fryderyk Wilhelm II, na prośbę bydgoszczan chcących potwierdzenia wcześniejszych przywilejów, wydał dokument, w którym uwzględnił prośbę pod warunkiem poszanowania przez obywateli konstytucji państwowej oraz jednakowego uprzywilejowania Niemców i Polaków. Na mocy tego dokumentu również królowie kurkowi uzyskali dodatkowe przywileje. Następnie bractwo opracowało nowy statut i oddało do przejrzania asesorowi Ettnerowi. Dnia 5 czerwca 1789 roku organizacja otrzymała z magistratu pisma informujące, że statuty nie zawierają niczego, co sprzeciwiałoby się prawom państwowym⁵.

W przywileju Fryderyka Wilhelma z 20 czerwca 1789 roku jest mowa o bractwie narodowości polskiej i niemieckiej w Bydgoszczy i przez długi czas bractwo miało taki właśnie charakter. Dostęp Polaków do stowarzyszenia w żaden sposób nie był utrudniany bądź ograniczany. Świadczą o tym kolejne statuty wprowadzane w okresie rządów pruskich, w których nie ma jakiegokolwiek wzmianki o zakazie wstępowania w szeregi brackie Polakom. Musieli oni jedynie – jak wszyscy obywatele miasta – uzyskać akceptację zarządu i kilku braci strzelców, co prawdopodobnie było trudne przy przewadze elementu niemieckiego. Dopiero po 1888 roku bractwo stawało się czysto niemieckie, tak że około 1900 roku nie udostępniano nawet sali na zabawy towarzystwom polskim⁶.

⁴ B. Janiszewska-Mincer, *Bractwo Kurkowe w Bydgoszczy. Okres staropolski (cz. I)*, „Kronika Bydgoska”, red. W. Jastrzębski, t. 10, Bydgoszcz 1990, s. 56 i n.

⁵ J. Klein, *Bractwo Strzeleckie (Confraternitas Jaculatorum) w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1924, s. 20, 22.

⁶ *Ibidem*, s. 22, 32.

Władze pruskie przez cały okres zaborów były przychylnie nastawione do tego typu stowarzyszeń, jeżeli dawały one gwarancję lojalności względem państwa pruskiego i widziały w nich korzyści płynące z ich społecznego charakteru. Bractwo strzeleckie zdaniem władz nie tylko realizowało cele towarzyskie, ale w razie potrzeby mogło pełnić rolę straży komunalnej, ratować i chronić własność obywateli podczas pożaru, a także pełnić służbę transportową na rzecz wojska⁷. Bractwo bydgoskie na mocy rozporządzenia magistratu z 1834 roku musiało utworzyć w swoim gronie straż pożarną, liczącą początkowo 12 osób, która miała stawiać się w razie pożaru strzelnicy. Ostatecznie przekształciła się ona w 1845 roku w batalion strzelecki (swego rodzaju milicję miejską), który regularnie odbywał ćwiczenia wojskowe w mundurach. Został on kilkakrotnie użyty, by zapewnić bezpieczeństwo w mieście, zwłaszcza gdy obawiano się wystąpień ludności polskiej, m.in. w latach 1848, 1864, 1866 i 1870⁸.

Wojna światowa, która wybuchła w 1914 roku, spowodowała, że praca w bractwie uległa zawieszeniu, nie odbywały się strzelania królewskie, nie świętowano też 125-lecia stowarzyszenia, które to obchody zaplanowane były na 2 sierpnia 1914 roku. W latach 1914-1918 organizowano jednak zebrania zarządu. Dnia 15 lipca 1916 roku w hali gimnastycznej Wyższej Szkoły Realnej miało miejsce istotne wydarzenie w dziejach bractwa – poświęcenie chodaków (prawdopodobnie nadanej 29 lipca 1914 r. przez cesarza Wilhelma II)⁹.

Pierwsze powojenne zebranie odbyło się 28 lipca 1919 roku, a przemowa wówczas wygłoszona miała odmienny charakter niż w czasach pruskich. Mówca podkreślił, że militarizm niemiecki, który wydawał się nie do pokonania, tymczasem upadł. Ubolewał, że członkowie bractwa przegrali wojnę, stracili cesarza, państwo niemieckie i jednocześnie ojczyznę, a poprzez zawarty pokój stali się obywatelami państwa polskiego. Zastanawiał się nad niepewną przyszłością bractwa i miasta – czy nastąpi dalszy jego rozwój, czy upadek, chociaż położenie geograficzne, drogi komunikacyjne, przedsiębiorczość mieszkańców i działalność gospodarcza Bydgoszczy dawały nadzieję na rozwój i powodzenie¹⁰.

Wkroczenie wojsk polskich do Bydgoszczy dnia 20 stycznia 1920 roku i odzyskanie niepodległości otworzyło nowy rozdział w dziejach organizacji, umożliwiając wzbogacenie idei strzeleckich w treści narodowo-patriotyczne.

⁷ T. Jakubiak, *Kurkowe...*, s. 13.

⁸ J. Klein, *Bractwo...*, s. 31 i n.

⁹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej cyt. APB], Bractwo Kurkowe w Bydgoszczy [dalej cyt. BKB], sygn. 62, 97.

¹⁰ J. Klein, *Bractwo...*, s. 32 i n.

Jednak w pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej bractwo nie przejawiało większej aktywności z dwóch powodów. Po pierwsze, obowiązywał jeszcze stan wyjątkowy, a po drugie, bractwo, którego członkami w większości byli Niemcy, mogło być uważane w tych trudnych czasach za centrum knozań na niekorzyść Polski¹¹.

Początkowo w bractwie zmagaly się dwa żywioły, niemiecki – ustępujący oraz polski – napływający. Pierwsze lata w powojennej działalności stowarzyszenia zaznaczyły się dążeniem do jego spolszczenia. Starano się jak najszybciej powiększyć liczbę członków narodowości polskiej, uchwalić nowy statut, wybrać polski zarząd bractwa oraz odbywać zebrania zarówno zarządu, jak i walne w języku polskim, a także w tym języku spisywać protokoły. Proces ten, w porównaniu z innymi bractwami działającymi na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego, w Bydgoszczy odbył się szybko i sprawnie. Polacy gremialnie wstępowali w szeregi bractwa. Zwiększoną aktywność w tym zakresie można zauważyć od zebrania zarządu z dnia 11 lipca 1921 roku, kiedy zaczęto przyjmować w szeregi stowarzyszenia więcej osób niż dotychczas i większość z nich stanowili Polacy. Na koniec 1921 roku bractwo liczyło 78 członków narodowości polskiej i 124 niemieckiej, z kolei w 1922 roku na 11 zebraniach przyjęto 75 Polaków i tylko 13 Niemców. W 1923 roku do bractwa wstąpiło 92 Polaków, a liczyło ono wówczas 346 członków, w tym tylko 100 Niemców¹².

Pierwsza zmiana statutu nastąpiła 2 sierpnia względnie 10 września 1919 roku. Został on wysłany do wojewody poznańskiego, jednak ze względu na niedostateczne spolszczenie bractwa oraz rozmaite braki nie został przez niego zatwierdzony. Nastęny statut ułożyła komisja pod przewodnictwem prezesa dra Chmielarskiego. Zawierał on dodatkowe pięć paragrafów, koniecznych przy rejestracji: zmianę nazwy z „Schützengilde” na „Bractwo Strzeleckie”, językiem urzędowym polski, podwyższone wstępne i wysokość składki miesięcznej. Dnia 25 lipca 1921 roku statut ten został zatwierdzony przez wojewodę poznańskiego¹³.

W skład pierwszego powojennego zarządu (jeszcze niemieckiego) wchodziłi Münder – przewodniczący, R. Beetz – zastępca przewodniczącego, Kuhn – kasjer, Treppke – sekretarz, Menard – zastępca sekretarza. Dnia 3 listopada 1919 roku odbyło się ostatnie walne zebranie pod niemieckim zarządem. Od roku 1920 skład zarządu przedstawiał się następująco: dr Tadeusz Chmielarski – przewodniczący, Milchert – zastępca przewodniczącego, Münder

¹¹ Ibidem, s. 38.

¹² APB, BKB, sygn. 83.

¹³ Ibidem, sygn. 62, 83; J. Klein, *Bractwo...*, s. 39.

– kasjer, Władysław Weber – sekretarz, Franciszek von Kalkstein-Osłowski – zastępca sekretarza, Feldt – kierownik zabaw, Konrad Fröhlich – I mistrz strzelecki, Materne – II mistrz strzelecki, Beetz – gospodarz¹⁴.

Wydawać by się mogło, że wszystkie zmiany w bractwie zostały przeprowadzone pomyślnie, jednak w odmiennym świetle przedstawia sytuację pismo, które wpłynęło 7 listopada 1922 roku na ręce zarządu. Podpisani pod nim członkowie bractwa zarzucali zarządowi, sprzeczne z zatwierdzonym przez wojewodę statutem postępowanie i domagali się reorganizacji bractwa. Zarzucali również, że żaden nowo przyjęty członek nie był zobowiązany do wypełniania obowiązków obywatelskich względem kraju i ojczyzny, podkreślali brak polskiej komendy podczas strzelań oraz istnienie niezatwierdzonej Rady Honorowej składającej się z samych członków narodowości niemieckiej (Korth, Reeck, Korthlas, Schülke, Greawunder, Herth). Stwierdzili, że zarząd powinien składać się w miarę możliwości wyłącznie z obywateli polskich, I mistrzem strzeleckim powinien być także Polak. Ponadto chcieli, aby zarząd przedstawił walnemu zebraniu spis wszystkich przedmiotów, akt, sztandarów, łańcuchów, pokali, medali należących do bractwa i wskazał miejsce ich przechowywania. Postulowali, aby brata Mündera wybrać członkiem honorowym. Zwrócili także uwagę na konieczność posiadania polskiego sztandaru oraz stworzenie umundurowanego oddziału reprezentacyjnego, który miał brać udział w uroczystościach. Wnioskowali również o podwyższenie wstępnego na 10 000 mk i składki członkowskiej na 6000 mk oraz jednorazowe opodatkowanie każdego członka w wysokości 5000 mk na fundusz własnej nieruchomości¹⁵.

Na walnym zebraniu, które odbyło się 4 grudnia 1922 roku, poinformowano o tym liście wszystkich obecnych (ok. 80-90 osób). Załatwiono tylko kilka z przedstawionych spraw. W związku z nawałem pracy wiceprezydent miasta dr Chmielarski zrezygnował z piastowanego urzędu prezesa bractwa, wybrano więc nowy zarząd, w skład którego weszli: Józef Milchert – przewodniczący, Leon Idźkowski – zastępca przewodniczącego, Jan Parzysz – kasjer, W. Weber – sekretarz, F. Kalkstein-Osłowski – zastępca sekretarza, Bonifacy Curus – kierownik zabaw, Paweł Dorsch – I mistrz strzelecki, R. Fröhlich – II mistrz strzelecki, Georg Kesterke – III mistrz strzelecki, Józef Biechowiak – gospodarz. Ponadto Hugo Mündera, który od 1884 roku był członkiem bractwa strzeleckiego, a od 1888 roku należał bez przerwy do zarządu, wybrano honorowym członkiem zarządu. Zmieniono także częściowo skład Rady Honorowej (dr M. Winiarski, K. Reeck, B. Greawunder, H. Hańczewski, J. Ruszczyński, J. Berent)¹⁶.

¹⁴ APB, BKB, sygn. 76; J. Klein, *Bractwo...*, s. 38.

¹⁵ APB, BKB, sygn. 83; J. Klein, *Bractwo...*, s. 39.

¹⁶ APB, BKB, sygn. 76.

Trudno stwierdzić, od jakiego momentu podczas posiedzeń zarządu czy walnych zebrań zaczęto używać wyłącznie języka polskiego. Z zachowanych protokołów z posiedzeń zarządu wynika, że do 19 grudnia 1921 roku spisywano je tylko w języku niemieckim, później w dwóch językach: polskim i niemieckim, aż w końcu od 10 stycznia 1923 roku tylko w języku polskim. Jeżeli chodzi o walne zebrania, to pierwszy protokół w języku polskim spisano 4 grudnia 1922 roku – zaznaczono w nim również, że obrady w większej części odbywały się po polsku¹⁷.

Ważnym wydarzeniem w międzywojennych dziejach wszystkich bractw było stworzenie z inicjatywy Jana Łuczaka organizacji jednoczącej bractwa strzeleckie, zwłaszcza z województw poznańskiego, pomorskiego i Śląska. Dnia 7 sierpnia 1922 roku na sali „Bazaru” w Poznaniu spotkało się 133 delegatów bractw, głównie z województwa poznańskiego. Na spotkaniu tym utworzono Zjednoczenie Bractw Strzeleckich Zachodnich Ziem Polskich i uchwalono jego statut. Celem działalności Zjednoczenia miało być „krzewienie tradycyjnego strzelnictwa obywatelskiego, szerzenie idei bractw strzeleckich, budzenie świadomości poczucia obowiązków obywatelskich i państwowych względem Rzeczypospolitej Polskiej”¹⁸. Od roku 1925 zmieniło ono nazwę na Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej. Organizacja ta wywierała znaczny wpływ na działające na terenie państwa polskiego bractwa strzeleckie, upowszechniła poprzez swoje działania idee strzeleckie, umożliwiła wymianę doświadczeń, tradycji, poglądów, udzielała fachowej pomocy w sprawach administracyjnych. Integracja wszystkich bractw doprowadziła w ostateczności do zatarcia różnic organizacyjnych i mundurowych, ujednolicenia ceremoniału uroczystości strzeleckich, przemarszów itp.¹⁹

Zjednoczenie podzielone było na okręgi, a jednym z bardziej aktywnych był Okręg Bydgoski z siedzibą w Bydgoszczy. Dnia 21 marca 1926 roku w Bydgoszczy odbył się Zjazd Okręgu Bydgoskiego, na którym uchwalono przyjęcie statutu okręgowego. W 1926 roku dzielił się on na siedem podokręgów. W 1930 roku podokręgi zostały zlikwidowane i w tym okresie w skład okręgu wchodziło 39 bractw. W późniejszym czasie (1939 r.), ze względu na trudności organizacyjne i finansowe, okręg liczył 21 bractw. W 1932 roku z racji wspomnianych trudności wysunięto propozycję likwidacji bądź rozdzielenia okręgu na bydgoski i kujawski z siedzibą w Inowrocławiu – ostatecznie jednak sprawy tej nie rozstrzygnięto. Kierownictwo okręgu przejął

¹⁷ Ibidem, sygn. 70, 83.

¹⁸ T. Jakubiak, *Kurkowe...*, s. 68.

¹⁹ Ibidem, s. 85.

zarząd bydgoskiego bractwa, które i tak ponosiło większą część wydatków związanych z utrzymaniem okręgu, w związku z czym nastąpiło ożywienie działalności²⁰.

W początkowym okresie istnienia Zjednoczenia praca nie przebiegała sprawnie, a władze w Poznaniu słabo interesowały się sprawami związkowymi. W związku z tym bractwo bydgoskie zainicjowało spotkanie wszystkich bractw strzeleckich Pomorza i obwodu nadnoteckiego w celu założenia Związku Bractw Strzeleckich Pomorza i obwodu nadnoteckiego. Odbyło się ono w hotelu „Pod Orłem” 14 lipca 1923 roku z udziałem 49 delegatów. Utworzono Związek Pomorsko-Nadnotecki Polsko-Chrześcijańskich Bractw Strzeleckich ze statutem wzorowanym na statucie Zjednoczenia, a na siedzibę związku wybrano na pierwsze trzy lata Bydgoszcz. Następnie zjazd miał wyznaczyć kolejną siedzibę. Niestety, związek ten istniał tylko na papierze i nie rozpoczął swej działalności²¹.

Działalność bydgoskiego Bractwa Kurkowego, podobnie jak wielu innych towarzystw tego typu, regulowana była statutem. Przez większą część omawianego okresu obowiązywał statut zatwierdzony przez wojewodę poznańskiego dnia 25 lipca 1921 roku. W tym czasie było ono zarejestrowane w sądzie grodzkim od 11 grudnia 1900 roku pod nr. 13 jako „Schützengilde zu Bromberg”, później polski zarząd zarejestrował je ponownie jako „Bractwo Strzeleckie Bydgoszcz” pod nr. 12²². Walne zebranie na posiedzeniu dnia 31 stycznia 1928 roku zmieniło nazwę z „Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy” na „Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy” – nazwa ta w większym stopniu nawiązywała do czasów staropolskich i podkreślała jego wielowiekowe tradycje²³. Po wejściu w życie Prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 roku²⁴, konieczne było przystosowanie statutu do nowego prawa. Uczyniono to na nadzwyczajnym walnym zebraniu 4 marca 1935 roku. Bractwo skorzystało ze znormalizowanego wzoru statutu dla bractw przygotowanego przez Zjednoczenie. Określone w nim były: nazwa – „Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy, założone 1346 r.”, teren działalności bractwa, cel i środki działania, sposób przyjmowania i ustępowania członków, kompetencje władz bractwa i sposób jego reprezentowania. Status został zatwierdzony przez władze wojewódzkie i wpisany 28 kwietnia 1936 roku do rejestru stowarzyszeń

²⁰ APB, Wstęp do inwentarza akt Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP. Okręg Bydgoski w Bydgoszczy.

²¹ APB, BKB, sygn. 51.

²² APB, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu [dalej cyt. UWP Toruń], sygn. 5454.

²³ APB, BKB, sygn. 60.

²⁴ DzU RP Nr 94 z 1932 r., poz. 808.

Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego pod nr. 1400. Po zmianach administracyjnych, jakie zaszły 1 kwietnia 1938 roku, zostało ono przeniesione do rejestru stowarzyszeń Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego pod nr. 1081²⁵.

Najważniejszą władzą w bractwie według statutu z 1935 roku było walne zebranie. Walne zebranie dzieliło się na roczne, nadzwyczajne i plenarne. Roczne walne zebranie zwoływane było przez zarząd najpóźniej w lutym za pomocą kurendy lub zawiadomień na piśmie poszczególnych członków z podaniem porządku obrad. Zawiadomienie powinno być wystosowane co najmniej 14 dni przed terminem zebrania. W przypadku, gdy na wyznaczoną godzinę nie stawiałyby się połowa członków czynnych, po upływie pół godziny odbywało się drugie zebranie, którego uchwały miały moc obowiązującą bez względu na liczbę obecnych. Nadzwyczajne walne zebranie było zwoływane w ten sam sposób przez zarząd w miarę potrzeby, na wniosek Komisji Rewizyjnej bądź na wniosek jednej piątej członków stałych. W tych dwóch ostatnich przypadkach pisemny wniosek z należytym uzasadnieniem oraz podaniem powodu i sprawy, która ma być rozpatrywana na zebraniu, musiał być wystosowany do zarządu. Z kolei plenarne zebranie było zwoływane przez zarząd co kwartał, poprzez kurendę z podaniem porządku obrad na osiem dni przed zebraniem. Jeśli terminy plenarnych zebrań były ustalone na rocznym walnym zebraniu, to kurenda była niepotrzebna²⁶. O zebraniach przypominały też ogłoszenia w miejscowej prasie, np. „Dziennik Bydgoski” i „Gazeta Bydgoska” zamieszczały je w rubryce poświęconej ruchowi towarzystw. Pomimo szerokiego informowania często zdarzały się przypadki, że frekwencja nie przekraczała 50%. Na walnych zebraniach nie pojawiała się dużo osób: w 1922 roku zebrało się ich 80-90, w 1924 – 35, 1925 – 78, 1927 – 49, 1936 – 31, 1937 – 27, 1939 – 46²⁷.

Wszystkim zebraniom przewodniczył prezes lub w jego zastępstwie wiceprezes. Walne zebranie miało pełnię władzy ustawodawczej. Do jego kompetencji należały: wybór zarządu, składającego się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza, zastępcy sekretarza, skarbnika, komendanta, strzelmistrza i jego zastępcy, gospodarza i mistrza ceremonii, wybór Komisji Rewizyjnej, składającej się z trzech członków, wybór członków Sądu Honorowego, wybór delegatów na Zjazd Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP, udzielanie Zarządowi pokwitowania, zatwierdzanie programów strzelania i uroczystości brackich, uchwalanie wysokości składek i rocznego budżetu, uchwalanie nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości, uchwalanie zmian statutu.

²⁵ APB, UWP Toruń, sygn. 2031, 5454; DzU 1937 Nr 46, poz. 350; *Statut Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy*.

²⁶ *Statut...*, s. 12 i n.

²⁷ APB, BKB, sygn. 83, 84, 85.

Jeżeli członkowie bractwa chcieli wnieść pod obrady jakiś wniosek, to musiał on być zgłoszony zarządowi na piśmie osiem dni przed zebraniem. Wnioski nagłe można było zgłaszać na samym zebraniu, a nawet rozpatrywać, o ile uzyskały poparcie przynajmniej połowy obecnych na zebraniu²⁸.

Na zebraniach bractwa głosowano jawnie, wyjątek stanowił wybór prezesa, który wyglądał następująco: każdy z braci na kartce zapisywał nazwisko kandydata, którego wybierał, następnie głosy segregowali i podliczali trzej ławnicy wybrani spośród obecnych na zebraniu członków. Prezesem zostawał ten, kto otrzymał największą liczbę głosów. Posegregowane głosy trafiały do dokumentacji bractwa. Pozostali członkowie zarządu wybierani byli zwykłą większością głosów, a w przypadku gdy zaistniała sytuacja patowa, decydował głos przewodniczącego.

Władza wykonawcza należała w bractwie do zarządu, wybieranego na trzyletnią kadencję. Po upływie tego czasu drogą losowania ustępowała jedna trzecia zarządu, którą można było ponownie wybierać. W przypadku kiedy członek zarządu umarł bądź ustąpił przed upływem kadencji, na okres do następnego walnego zebrania zarząd miał prawo dokoptowania innego członka. Zarząd reprezentował bractwo na zewnątrz w stosunku do władz i osób trzecich. Jego najważniejszym obowiązkiem było realizowanie wszystkich uchwał rocznych i plenarnych zebrań oraz sądu honorowego. Kontrolował także politykę gospodarczą i finansową bractwa, pilnując tym samym, aby nie przekroczono budżetu zaplanowanego na dany rok. Zarząd wydawał i zatwierdzał regulaminy. Do jego kompetencji należało także administrowanie majątkiem bractwa: dbanie o stan techniczny budynków, terminowe wywiązywanie się ze zobowiązań przez dzierżawców i użytkowników majątku bractwa. Troszczył się także o bezpieczne przechowywanie klejnotów, insygni, dokumentów i innych wartościowych przedmiotów. Oprócz tych prerogatyw zarząd przyjmował w poczet członków nowych braci, wymierzał i darował kary oraz czuwał nad przestrzeganiem statutu i rozporządzeń wyższych władz organizacyjnych. Uchwały zarządu były ważne wyłącznie, gdy zapadały w obecności prezesa i sekretarza lub ich zastępców oraz przynajmniej pięciu dalszych członków zarządu. Przewodniczący nie brał udziału w głosowaniu, ale decydował, gdy zaistniała sytuacja patowa. Jeżeli członek zarządu nie stawił się na zebranie trzy razy z rzędu, tracił swój urząd²⁹. Ostatni przedwojenny skład zarządu przedstawiał się następująco: K. Kujawski – prezes, A. Jankowski – wiceprezes, S. Strehl – sekretarz, W. Jędryczka – zastępca sekretarza, E. Palicki – skarbnik,

²⁸ *Statut...*, s. 14.

²⁹ *Ibidem*, s. 16 i n.

P. Mikulski – strzelmistrz, J. Balzer – zastępca strzelmistrza, T. Marmurowicz – gospodarz, W. Bigoński – komendant, F. Paszek – mistrz ceremonii³⁰.

Kompetencje prezesa i wiceprezesa były bardzo wyraźnie rozgraniczone. Prezes reprezentował bractwo na zewnątrz, przewodniczył walnym zebraniom i zebraniom zarządu, z kolei wiceprezes zastępował go w przypadku nieobecności. Ponadto prowadził rozmowy i korespondencję w imieniu bractwa, przy czym wszystkie pisma wychodzące z zarządu, plenipotencje i zobowiązania pisemne w imieniu bractwa musiały mieć podpisy dwóch członków zarządu – prezesa i sekretarza lub wiceprezesa i zastępcy sekretarza. Funkcję prezesa w bydgoskim bractwie sprawowali kolejno: Münder (1919-1921), dr Chmielarski – złożył urząd (1921-1922), Milchert (1922-1924), Leon Idźkowski (1924-1928); Leon May – złożył urząd w wyniku konfliktów panujących w zarządzie 27 maja (1928-1930); Albin Rybarczyk – zmarł w trakcie kadencji (1930-1936), po śmierci Rybarczyka stanowiska prezesa objął Kazimierz Kujawski (1936-1939).

Sekretarz lub jego zastępca prowadził protokoły wszelkich zebrań, posiedzeń zarządu i komisji, zajmował się korespondencją bractwa, zawiadomianiem o zebraniach, a także dbał o sprawną administrację wewnątrz bractwa.

Skarbnik troszczył się o stronę finansową bractwa. Musiał prawidłowo prowadzić księgi kasowe, co dawało ogólny zarys o sytuacji finansowej bractwa. Odbierał wszelkie wpływy gotówki, wydając na nie pokwitowanie, a na podstawie asygnaty prezesa lub sekretarza dokonywał wypłat przewidzianych w budżecie na dany rok. Każdą zebraną gotówkę powyżej 100 złotych zobowiązany był wpłacać do banku wskazanego przez zarząd. Podjęcie pieniędzy z banku możliwe było tylko po podpisaniu wypłaty przez prezesa lub wiceprezesa i skarbnika, a w razie nieobecności tego ostatniego – sekretarza. Skarbnik co kwartał przedstawiał na posiedzeniu zarządu sprawozdanie dotyczące stanu kasy bractwa³¹. Budżet bractwa dla kilku wybranych lat przedstawiał się następująco: na 1926 rok – 16 tys. zł, 1935 – 4610 zł, 1939 – 6568 zł³².

Posiadane środki pieniężne we wszystkich bractwach były zróżnicowane, a miały na to wpływ: liczba członków oraz sposób prowadzenia gospodarki finansowej. Na dochody bractw składały się w dużej mierze składki członkowskie oraz wpisowe, a także środki z wynajmu oraz zyski z organizowanych imprez strzeleckich. Wydatki natomiast obejmowały: koszty utrzymania majątku bractwa, składki odprowadzane do Zjednoczenia, koszty urządzania imprez strzeleckich oraz kwoty przekazywane na inne organizacje.

³⁰ APB, BKB, sygn. 61.

³¹ *Statut...*, s. 18 i n.

³² APB, BKB, sygn. 83, 84, 85.

Demokratyzacja życia organizacyjnego w bractwie ukształtowała instytucję sądu honorowego. Składał się on z pięciu członków czynnych i dwóch zastępców wybieranych przez walne zebranie. Spośród siebie wybierali oni przewodniczącego, protokolanta i ich zastępców. Na przewodniczącego starano się wybierać prawnika, o ile było to możliwe. W sądzie honorowym nie mogli zasiadać członkowie zarządu, król kurkowy lub członkowie mający mniej niż 30 lat. W skład sądu honorowego w 1929 roku wchodził: Hańczewski, Milchert, Gutkowski, Ganasiński, Kardaś oraz Parzysz, w 1935: Hańczewski, Bociek, Grześkowiak, Gutkowski, Marmurowicz, Bloch, Panek, a w 1939 roku zasiadali w nim: Teska, Ganasiński, Goncerzewicz, Balcer, Wojciechowski, Pilaczyński i Kosicki jako zastępcy³³.

Do kompetencji sądów honorowych należało rozpatrywanie i załatwianie spraw honorowych członków bractwa. Posiedzenia sądu honorowego odbywały się, gdy zachodziła taka potrzeba i były zwoływane na wniosek przewodniczącego. Jego obrady mogły być jawne bądź tajne, ale o tym decydował sam sąd honorowy zwykłą większością głosów. Każdy członek bractwa miał prawo złożenia (za pośrednictwem zarządu) wniosku o wszczęcie postępowania lub wyznaczenie rozprawy. Na podstawie wniosku listownie wzywano: wnioskodawcę, obwinionego, świadków oraz niekiedy rzeczoznawców. Oskarżony występował sam lub na podstawie odpowiedniego pełnomocnictwa powierzał swoją obronę innej osobie, niekoniecznie członkowi bractwa. W przypadku gdy oskarżony był nieobecny na rozprawie bez usprawiedliwienia, wyrok wydawano zaocznie na podstawie zgromadzonych akt i rozprawy. Każdy wyrok stawał się prawomocny, jeżeli oskarżony w ciągu czterech tygodni od jego otrzymania nie wniósł apelacji do Rady Honorowej Zjednoczenia, której orzeczenia były już bezapelacyjne i ostateczne³⁴. W Bydgoszczy sąd honorowy rozpatrywał w zasadzie jedną sprawę – Leona Maya i Kwiecińskiego. Chodziło o narażenie bractwa i swoich wierzycieli na straty finansowe, ale sąd obydwóch uznał za niewinnych i przywrócił im pełne prawa członkowskie. Druga sprawa, jaka wpłynęła, dotyczyła zajścia z 27 czerwca 1937 roku w czasie okręgowego strzelania w Szubinie. Podczas niego pijany prezes Kujawski opóźniał wyjazd, awanturował się w autobusie, oskarżał brata Paszka o kradzież wódki i rozbiście poprzednich zarządów. Paszek dopatrywał się w tym postępowaniu zniewagi jego samego oraz innych braci i ich żon oraz zachowania niegodnego członka bractwa, a tym bardziej prezesa. Postępowanie umorzono, gdyż doszło między nimi do ugody. Spraw tego typu było więcej, ale z racji tego, że sprawca

³³ Ibidem, sygn. 84, 85.

³⁴ Statut..., s. 20 i n.

był często w stanie upojenia alkoholowego, były one załatwiane polubownie na posiedzeniu zarządu i nie kierowano ich do sądu honorowego. Zarząd wyznaczał najczęściej karę finansową i żądał cofnięcia wypowiedzianych obelg w stronę bractwa – np. „że całe bractwo to złodzieje”. Kwota wpływała do kasy bractwa i przekazywana była na cele charytatywne – na rzecz ubogich miasta, ubiór biednych dzieci do przyjęcia pierwszej komunii św. itp.³⁵

Członkiem bractwa mógł zostać „każdy niewykluczony z innego Bractwa obywatel polski, wyznania chrześcijańskiego, nieskazitelnego imienia, o pełnych prawach obywatelskich, posiadający szacunek i zaufanie współobywateli”³⁶. Statut określał też jego prawa i obowiązki. Każdy członek chcący wstąpić do bractwa musiał złożyć na ręce zarządu prośbę o przyjęcie. Zawierała ona imię i nazwisko kandydata, jego stan, miejsce zamieszkania, datę i miejsce urodzenia, podpis kandydata oraz dwóch członków bractwa polecających³⁷. Gdy wszystkie formalności były załatwione, wniosek omawiano na najbliższym zebraniu zarządu. Kandydata przyjmowano po tajnym głosowaniu zwykłą większością głosów, w przypadku równej liczby głosów decydował głos przewodniczącego. Zarząd nie musiał jednak wyjawiać powodu decyzji odmownej. Pełnoprawnym członkiem kandydat zostawał dopiero po otrzymaniu potwierdzenia decyzji o przyjęciu na piśmie. Następnie płacił wstępne oraz składkę członkowską za kwartał. Ponadto nowy członek musiał pokryć koszty otrzymanej odznaki Zjednoczenia. Po przyjęciu składał ślubowanie odcytane przez prezesa bractwa: „Ślubuję wiernie służyć Państwu Polskiemu w każdej potrzebie, przestrzegać przepisów statutowych i regulaminowych Bractwa i dążyć wszystkimi siłami do jego najlepszego rozwoju, a w czasie służby w Bractwie przełożonym oddawać winny szacunek i posłuszeństwo”. Prezes poprzez podanie ręki zobowiązywał kandydata do przestrzegania statutu. Gest ten był praktykowany od czasów staropolskich i musiał być stwierdzony protokolarnie³⁸. Wysokość wstępnego była różna. W 1926 roku wynosiło ono 50 zł, w 1933 roku postanowiono je obniżyć do 25 zł, natomiast w roku 1935 wynosiło ono tylko 10 zł³⁹.

Kandydat, gdy uzyskał pełnię praw członkowskich, mógł nosić broń i mundur podczas wszelkich uroczystości brackich, brać udziału i głosować we wszelkich zebraniach walnych, nadzwyczajnych i plenarnych, brać udział we wszystkich, ubiegać się o godności i nagrody, a w szczególności o godność

³⁵ APB, BKB, sygn. 81, 82.

³⁶ *Statut...*, s. 7.

³⁷ APB, BKB, sygn. 103.

³⁸ *Statut...*, s. 7, 8.

³⁹ APB, BKB, sygn. 45, 83, 84.

króla kurkowego względnie zwycięzcy danego strzelania, zajmować wszelkie honorowe urzędy, przysługiwał mu także pogrzeb z udziałem bractwa i przysługującymi honorami. Przywileje te tracili członkowie, którzy zalegali ze składkami członkowskimi i pośmiertnymi za okres sześciu miesięcy⁴⁰.

Brat musiał przestrzegać przepisów statutowych i regulaminów bractwa, a także wszelkich uchwał walnych, nadzwyczajnych i plenarnych zebrań oraz uchwał zarządu. Do obowiązków należało również płacenie składek członkowskich i ubezpieczeniowych. W 1926 roku podwyższono składki do 2 zł miesięcznie, od roku 1928 wynosiła ona już 5 zł miesięcznie (60 zł rocznie), jednak w 1932 roku obniżono ją do 3 zł, a w 1936 roku do 2 zł⁴¹.

Trzeba było również brać udział we wszystkich strzelaniach, imprezach brackich, zebraniach oraz pogrzebach członków bractwa na wezwanie zarządu. Jeżeli brat strzelec nie przestrzegał tych obowiązków, zarząd mógł nałożyć na niego karę pieniężną uchwaloną przez walne zebranie, której musiał się podporządkować. Można było go też zawiesić w prawach członka, gdy prowadzono przeciwko niemu śledztwo bądź na czas sprawowania kurateli lub postępowania upadłościowego. Brat strzelec tracił swoje prawa w momencie śmierci, dobrowolnego wystąpienia, utraty obywatelstwa polskiego, zarządzenia prawomocnej kurateli sądowej lub wykluczenia, które mogło nastąpić w przypadku ukarania za czyn hańbiący prawomocnym wyrokiem sądu, udowodnienia działalności na szkodę bractwa, zalegania ze składkami za sześć miesięcy, niewykonywania rozkazów przełożonych, niestosowania się do przepisów zawartych w statucie, przekroczenia regulaminu strzeleckiego, aby osiągnąć korzyść dla siebie lub innych⁴².

Głównym prawem braci było noszenie broni i munduru. Do posiadania munduru zobowiązani byli członkowie kompanii honorowej i używali go przy wszystkich wystąpieniach brackich. Na mundur brata strzelca składały się: surdut strzelecki koloru zielonego z aksamitnym kołnierzem (rzędowy na trzy guziki), czarne spodnie odprasowane w kant, czarne buty, czarna kamizelka, koszula wierzchnia z białym gorsem, biały kołnierzyk z załamanymi wyłogami, białe mankiety, biały krawat (tzw. motylek), skórkowe lub trykotowe białe rękawiczki oraz kapelusz koloru zielonego z piórem przymocowanym na jego tylnej stronie⁴³. Pozostali członkowie, nienależący do kompanii honorowej, zobowiązani byli do noszenia czarnych spodni i marynarki, białej

⁴⁰ *Statut...*, s. 10, 11.

⁴¹ APB, BKB, sygn. 60, 83 Sprawozdanie sekretarza za 1925 r.; 85 Protokół z walnego zebra-
nia 1936 r., 84.

⁴² *Statut...*, s. 9-11.

⁴³ *Ibidem*, s. 25.

koszuli oraz czarnych cylindrów na głowie. Każdy członek bractwa z racji przynależenia do Zjednoczenia był zobowiązany nosić podczas uroczystości brackich jego odznakę na biało-amarantowej tasiemce⁴⁴. Ponadto wszyscy do swoich mundurów przypinali wszelkiego rodzaju ordery i medale otrzymane od władz państwowych bądź wywalczone podczas zawodów strzeleckich. W 1936 roku bractwo bydgoskie zwróciło się do Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego we Lwowie, aby przesłali rysunki i formy krawieckie stosowanych w tamtejszym bractwie kontuszy. Staropolskie stroje bydgoscy bracia chcieli nosić w trakcie szczególnych uroczystości narodowych i godnie reprezentować mieszczaństwo bydgoskie⁴⁵.

Rodzinie każdego z członków w przypadku jego śmierci przysługiwał także zasiłek z tzw. funduszu pogrzebowego. Każdy z braci był od 1 stycznia 1932 roku zobowiązany do comiesięcznej składki w wysokości 1 zł. Po uzyskaniu od rodziny aktu zgonu i sprawdzeniu, czy dana osoba płaciła składki, z funduszu była wypłacana kwota zależna od tego, ile lat dana osoba była członkiem bractwa. Po trzech latach przysługiwało rodzinie 100 zł, po pięciu – 200 zł, po 10 – 300 zł, po 15 – 450 zł, po 20 – 600 zł, a po 25 – 750 zł. Aby obliczyć lata członkostwa, brano pod uwagę datę wstąpienia lub jeżeli była wcześniejsza – datę 25 lipca 1921 roku, czyli wznowienia działalności bractwa⁴⁶.

Liczba członków Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy ulegała w omawianym okresie bardzo dużym zmianom. W roku 1922 liczyło ono ok. 250 członków, w 1923 – 346, a w momencie walnego zebrania w listopadzie tegoż roku – 312 i od tego momentu stopniowo spadała. W 1927 roku bractwo liczyło 221 członków, w 1930 – 151, ale już w 1933 było ich tylko 90. Najmniej braci w szeregach brackich było w 1935 roku, bo tylko ok. 75. Od 1936 roku prezes postanowił zahamować odpływ członków z bractwa, których było w tym czasie 87. Rok 1938 ogłoszono w bractwie rokiem werbunkowym, aby w 1946 roku w trakcie planowanych obchodów 600-lecia bractwa, było ono godnie reprezentowane. Zaplanowana akcja przyniosła pożądane skutki, ponieważ na początku 1939 roku w szeregach było 132 braci strzelców. Powodzenie akcji doprowadziło do tego, że przedłużono ją jeszcze na rok 1939⁴⁷.

Sekretarz usprawiedliwiał zmniejszenie liczby członków tym, że w roku 1920 względnie 1921 zachęcano obywateli, by wstępowali do bractwa wyłącz-

⁴⁴ APB, Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich RP Okręg Bydgoski w Bydgoszczy [dalej ZKBS RP O. Bydg.], sygn. 47, Okólnik 85 z 26 września 1938 roku.

⁴⁵ APB, BKB, sygn. 78.

⁴⁶ Ibidem, sygn. 84.

⁴⁷ Ibidem, sygn. 56

nie po to, by je spolszczyć. W efekcie osoby te w ogóle nie płaciły składek, same rezygnowały z członkostwa lub nie stać było ich na opłacanie składek z racji przynależności do innych towarzystw, a to w ostateczności wiązało się z wykluczeniem z szeregów brackich. Jeżeli chodzi o członków narodowości niemieckiej, to ich rezygnacja związana była najczęściej ze zmianą miejsca zamieszkania oraz wyjazdem do Rzeszy⁴⁸. Świadczy o tym pismo brata Hoffmana z 21 lutego 1931 roku, w którym informuje, że nie czuje się członkiem bractwa od kwietnia 1928 roku, tj. od momentu, kiedy podniesiono składki członkowskie do 5 zł. W dalszej części pisma wyjaśnia, że do bractwa wstąpił jedynie dla jego spolszczenia, a obowiązki zawodowe i społeczne nigdy nie pozwalały mu na żywsze zainteresowanie się stowarzyszeniem – przez cały okres przynależności nie brał udziału w zebraniach i innych imprezach brackich. Tego typu listów w aktach zachowało się więcej⁴⁹.

Członkami bractwa byli głównie kupcy i rzemieślnicy, ale w jego szeregach znajdowali się także przemysłowcy, restauratorzy, urzędnicy, kapitaliści, inżynierowie, kierownicy banków, prawnicy, policjanci, lekarze, a nawet księża (ks. Filipiak, ks. Schulz). W roku 1929 było w bractwie 16 dyrektorów, 19 restauratorów, dwóch redaktorów, 45 mistrzów rzemieślniczych, 60 kupców, pięciu fabrykantów, dwóch inżynierów, trzech prawników, trzech kapitalistów, czterech budowniczych, 16 urzędników, lekarz oraz 11, których sekretarz określił jako „inni”⁵⁰. Struktura wiekowa członków w 1930 roku przedstawiała się następująco: najstarszy był brat Beetz, liczący 82 lata, najmłodszy Stryzzyk – 27 lat. Było ośmiu braci w wieku do 37 lat, w przedziale 37-56 lat – 125, powyżej 56. roku życia – 18 członków⁵¹.

Oprócz zwykłych członków byli także członkowie honorowi, posiadający określone przywileje, takie jak np. korzystanie z wszystkich urządzeń brackich. Zwolnieni byli od opłat członkowskich, ale mogli zasilać kasę bractwa dobrowolnymi ofiarami. Na walnym zebraniu 4 grudnia 1922 roku członkiem honorowym bractwa mianowano Richarda (Ryszarda) Beetza, który od 1876 roku był członkiem bractwa strzeleckiego, a od roku 1888 należał bez przerwy do zarządu⁵². Członkiem honorowym był również Sosnowski. Godność tę przyjął także prezydent miasta Leon Barciszewski w 1936 roku⁵³.

⁴⁸ Ibidem, sygn. 84, Sprawozdanie sekretarza za 1925 r.

⁴⁹ Ibidem, sygn. 54.

⁵⁰ Ibidem, sygn. 84, Sprawozdanie sekretarza za 1929 r., 75 Spisy członków bractwa.

⁵¹ Ibidem, sygn. 84, Sprawozdanie sekretarza za 1930 r.

⁵² Ibidem, sygn. 76; Statut..., s. 8.

⁵³ APB, BKB, sygn. 85, Pismo z 8 lutego 1936 r.

Bractwo strzeleckie w Bydgoszczy, od momentu uznania go za korporację w 1821 roku, nabyło grunt pod budowę własnej strzelnicy. Dzieje i wygląd gmachu przy ulicy Toruńskiej 30 opisane są w artykule pt. *Strzelnica bractwa Kurkowego*⁵⁴. Bractwo odstąpiło w 1913 roku strzelnicę miastu pod warunkiem, że będzie mogło wydzierżawiać poszczególne sale. W omawianym okresie nic się nie zmieniło – strzelnica przez cały czas należała do magistratu. Już pod koniec 1923 roku polecono jednemu z członków, aby zajął się rozbudową strzelnicy albo kupnem terenu pod budowę nowej⁵⁵. Ze sprawozdania sekretarza za 1925 rok wynika, że bractwo ubiegało się o zwrot strzelnicy oraz że wystosowało prośbę do magistratu. Odpowiedź była odmowna – miasto ani nie chciało jej oddać, ani sprzedać. Jednocześnie bractwo starało się wybudować nową strzelnicę. W tym celu zwróciło się do dyrekcji Lasów Państwowych z prośbą o udzielenie gruntu i budulca – w nadleśnictwie Jachcice przy szosie do Gdańska. W tym celu zaproponowano opodatkowanie się członków na wybudowanie nowej lub rozszerzenie obecnej strzelnicy po 100 zł każdy⁵⁶. W 1929 roku pojawiła się okazja – strzelnicę wartą 500 tys. zł bractwo mogło wykupić za 100 tys. zł. W tym celu zawiązała się spółka „Strzelnica”, w której było 130 udziałów po 300 zł, ale magistrat wycofał się ze wcześniejszej oferty i podniósł cenę⁵⁷.

Przez cały czas dzierżawy bractwo musiało się starać o odpowiednie utrzymanie terenów, które wynajmowało. Nawet magistrat upominał je w 1932 roku, że parkan na działce miejskiej grozi zawaleniem i wymaga niezwłocznej naprawy. Bractwo, po kilku wymianach pism, chciało odsunąć ten obowiązek, gdyż był to teren miejski. Ostatecznie przystąpiło do naprawy (zbliżał się sezon strzelecki), zgodziło się pokryć koszty robocizny, ale pod warunkiem dostarczenia przez magistrat odpowiedniej ilości potrzebnego drewna z zapasów tartaku⁵⁸. W kolejnym roku bractwo prosiło magistrat o wydanie zarządzenia odnośnie do potrzebnego remontu w wynajmowanych salach, ponieważ z powodu nieszczelnego dachu i prawdopodobnie na skutek wilgoci zaczął odpaść z sufitu tynk, co przyczyniło się także do zniszczenia w niektórych miejscach posadzki⁵⁹.

Strzelania odbywały się na 12 stanowiskach na odległość 135 m, ale już podczas poświęcenia sztandaru w 1923 roku okazało się, że jest ich za mało,

⁵⁴ B. Janiszewska-Mincer, *Strzelnica Bractwa Kurkowego*, „Kalendarz Bydgoski” na rok 1973, Bydgoszcz 1972, s. 135-138.

⁵⁵ APB. BKB, sygn. 98, Zebranie zarządu z 18 grudnia 1923 r.

⁵⁶ APB. BKB, sygn. 84, Sprawozdanie sekretarza za 1925 r.

⁵⁷ Ibidem, Sprawozdanie sekretarza za 1929 r.

⁵⁸ APB. BKB, sygn. 55, k. 8-19.

⁵⁹ Ibidem, k. 22.

by przyjmować większą liczbę gości podczas wszelkiego rodzaju uroczystości. W późniejszym okresie postanowiono rozbudować i przedłużyć stanowiska strzeleckie, ale koszty związane z wykupem gruntów i niwelacją terenów były tak wysokie, że odstąpiono od tego pomysłu. W 1938 roku zarząd bardzo chciał, aby do roku 1946 (obchody 600-lecia bractwa) stanęła nowa i wyposażona w najnowsze urządzenia strzelnicze⁶⁰. Próby budowy nowej strzelnicy nie doszły do skutku. Z arkuszy ewidencyjnych za rok 1938 i 1939 wynika, że bractwo nadal korzystało ze strzelnicy miejskiej, tzw. Sokolni, za którą płacono czynsz w wysokości 200 zł rocznie. Była ona jedynie powiększona o stanowiska do strzelania z broni małokalibrowej – 3 na odległość 50 m⁶¹.

Bractwo posiadało w swych zbiorach cenne pamiątki i dokumenty. Część z nich, z racji tego, że pochodziły z czasów pruskich, musiało ulec przeróbce. Walne zebranie upoważniło do tego zarząd, który miał to zrobić wedle własnego uznania. Niektóre pozostawiono bez zmian, m.in. puchar „Fryderyka Wilhelma” oraz trzy stare szarfy. Na innych zalano dotychczasowe niemieckie napisy i wyryto polskie (łańcuch I i II rycerza). Łańcuch dotychczasowego króla jesiennego przerobiono na łańcuch dla komendanta kompanii honorowej, na łańcuchu królewskim odjęto pięć medali i tabliczkę, na łańcuszkach przywieszono kurka, a do niego orła polskiego. Na łańcuchach podporucznika, porucznika i chorążego – odjęto medale pruskie i zawieszono polskie ordery⁶².

Podczas zebrania u prezesa 6 listopada 1924 roku został przedstawiony inwentarz bractwa, który przechowywany był w trezorze (skarbcu) banku Stadthagena. Składały się na niego: łańcuch królewski z kurakiem i dwoma medalami, róg do prochu na srebrnym łańcuchu, łańcuch I rycerza z 19 ogniwami medalowymi, 2 orderami i plakiem, łańcuch II rycerza z 18 ogniwami, dwoma orderami i plakiem, łańcuch I porucznika (srebrny łańcuch groszkowy z plakiem), łańcuch II porucznika, łańcuch wędrujący z 19 ogniwami i krzyżem, łańcuch komendanta kompanii honorowej – plakiem, sześć ogniw medalowych i łańcuch pancerny, dwie odznaki metalowe dla chorążych (na łańcuszkach), szarfa dla prezesa z 15 krzyżami i 15 medalami, siedem medali srebrnych, stara szarfa królewska z 20 medalami złotymi i srebrnymi, stara szarfa II rycerza z dziewięcioma srebrnymi i jednym połączonym medalem, puchary wędrowne „Bumke”, „Fryderyka Wilhelma” „Bertholda” i „Browaru Wielkopolskiego”, trzy szarfy dla chorążego i marszałka, sztandar do pochodu, z krepą żałobną i 27 gwoździami pamiątkowymi (Magistratu miasta Bydgoszczy,

⁶⁰ Ibidem, sygn. 89.

⁶¹ Ibidem, sygn. 78.

⁶² Ibidem, sygn. 98, Protokół z zebrania zarządu 31 marca 1924 r.

V okręgu Sokolstwa Polskiego w Bydgoszczy, Bractw Strzeleckich z Torunia, Kartuz, Szubina, Inowrocławia, Swarzędza, Solca, Koronowa, Nakła, Gołańczy, Gniezna, Gniewkowa, Łobzenicy, Kcyni, Wągrowca, Gniewu, Starogardu, Świętej Trójcy w Chełmnie, Chodzieży, Żnina, Skoków, Chojnic, Sierakowa, Wyrzyska, Mogilna i Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego). Nie zostały przedstawione: łańcuch chorążego, stara szarfa I rycerza, nie wiadomo było także, gdzie się podział pałasz oficerski dla komendanta bractwa⁶³. Część ze starych i już nieużywanych odznak (czubek do sztandaru, godło chorążego, srebrne medale) oddało bractwo do muzeum miejskiego z zastrzeżeniem, że nadal są własnością bractwa i mają być oddane w razie potrzeby. Sfotografowane zostały też wtedy insygnia królewskie⁶⁴.

W 1922 roku bractwo posiadało również sztandary: Wilhelma II poświęcony w 1915 roku, księżniczki Elżbiety z 1852 roku, obywatelski z 1862 roku, obywatelskiej Giełdy Strzeleckiej kupiony przez Milcherta i Kalkstein-Osłowskiego za 110 tys. mk, Giełdy Wilczak-Okole⁶⁵.

Bractwo, chcąc występować podczas uroczystości w odrodzonej Polsce, musiało posiadać sztandar bez elementów pruskich. Fundatorem nowego sztandaru był fabrykant Kłosowski z Bydgoszczy.

Na awersie sztandaru wykonanym z białego adamaszku widniały w formie tarczy ze złotą obwódką: z lewej strony u góry biały orzeł Jagielloński z koroną na amarantowym tle, z prawej strony na dole herb miasta Bydgoszczy. Przez środek przebiegała wyhaftowana wstęga z napisem „Bractwo Strzeleckie”, nad nią rok założenia bractwa „1346”, pod nią rok poświęcenia „1923”, poniżej widniał napis „w Bydgoszczy”. W rogach wyhaftowane były gałązki dębu. Rewers sztandaru wykonany był z zielonego jedwabiu, w środku umieszczone było godło strzeleckie – tarcza z głową jelenia, uczepiona do dwóch skrzyżowanych strzelb w wieńcu z liści dębowych przeplecionych czterema słonecznikami. Rogi ozdobione były gałązkami z szyszkami. Całość przymocowana była do palisandrowego drzewca okutego w pozłacany brąz. Drzewiec wieńczył, umieszczony na małej pozłacanej kopule, posrebrzany orzeł zrywający się do lotu, który trzymał w dziobie umocowany na srebrnym łańcuszku, srebrny medal pamiątkowy z datą poświęcenia⁶⁶.

Uroczyste poświęcenie sztandaru odbyło się 15 lipca 1923 roku. Po powitaniu w lokalu pani Jabłońskiej przy ul. Marcinkowskiego wraz z orkiestrą

⁶³ Ibidem, sygn. 84, Inwentarz z 6 listopada 1924 r.

⁶⁴ Ibidem, sygn. 78, Komunikat do członków bractwa z 16 marca 1936 r.

⁶⁵ Ibidem, sygn. 97, Protokół z zebrania zarządu 9 października 1922 r.

⁶⁶ Ibidem, sygn. 134.

62. pp. przemaszerowano do kościoła Klarysek, w którym ks. dziekan Malczewski odprawił mszę św. i dokonał uroczystego poświęcenia. Chrzestnymi sztandaru byli: panie Idźkowska i Cyrus oraz fabrykant Kłosowski i prezydent dr Śliwiński. Z kościoła udano się na Stary Rynek, gdzie nastąpiło oficjalne powitanie przez władze oraz przemówienie prezydenta miasta, który złożył bractwu życzenia. Następnie przemaszerowano do Strzelnicy, gdzie wbito 27 pamiątkowych gwoździ. W trakcie obiadu władze bractwa i przybyli goście wygłosili mowy. Po obiedzie przystąpiono do strzelania o nagrody, podczas którego koncertowała orkiestra pod batutą kapelmistrza Tomaszewskiego. Wieczorem na sali odbyły się tańce, a w ogrodzie ognie bengalskie. Na drugi dzień po całodniowym strzelaniu przystąpiono do ogłoszenia wyników i rozdania nagród. Na tarczy honorowej najlepszymi strzelcami okazali się Steinborn (Bydgoszcz), Minke (Poznań), Petras (Bydgoszcz), Sachse (Wieleń), Cyrus (Bydgoszcz), Talaśka (Chojnice), Kesterke (Bydgoszcz), Piotrowski (Brodnica), Pluciński (Poznań), Pilaczyński (Bydgoszcz)⁶⁷.

Podstawową formą działalności bractwa były zawody strzeleckie. Organizowane były one we własnym gronie, a także na poszczególnych szczeblach Zjednoczenia – podokręgowe, okręgowe i kongresowe. Atrakcyjność tych uroczystości uzależniona była w dużej mierze od warunków finansowych oraz organizacyjnych. Podczas imprez strzeleckich wszystkich braci strzelców i gości (osoba wprowadzona przez członka bractwa) obowiązywał regulamin strzelecki zatwierdzony w roku 1936. Nadzór nad imprezami i ćwiczeniami sprawował strzelmistrz lub jego zastępca, oni także sprawdzali wyniki, dzielili przewidziane w strzelaniu nagrody oraz rozstrzygali zatargi między strzelcami. Wszyscy bracia strzelcy musieli się im podporządkować i do nich kierować wszelkiego rodzaju żądania i zażalenia. Jeżeli któryś ze strzelców nie zastosował się do ich zarządzeń, mógł być wykluczony w danym dniu ze strzelania. Uczestnicy strzelania przed jego rozpoczęciem wpisywani byli w książkę strzelecką i płacili obowiązującą za używanie danej tarczy kwotę. Kolejność strzelania była ustalona przez książkę strzelecką. Każdy ze strzelców mógł oddać kolejno trzy strzały.

Znaczącymi przewinieniami były: używanie broni z więcej niż dwoma punktami celowniczymi, podpórek (pasów, szelek), podkładanie kolby pod mundur lub surdut oraz stosowanie naboju z okryciem stalowym lub metalowym. Zabronione było również strzelanie do innej tarczy. Strzelcy przyłapani na przewinieniach tracili prawo do dalszego strzelania, nagród oraz godności, nawet tych już zdobytych.

⁶⁷ „Dziennik Bydgoski”, 13 lipca 1923, nr 157; 17 lipca 1923, nr 160; 18 lipca 1923, nr 161.

Strzelec, przystępując do strzelania, oddawał swoją kartę strzałową osobie prowadzącej listę strzałową i odbierał ją po oddaniu strzałów. Po każdym oddanym strzale powinien sprawdzić należyte wpisanie wyniku do karty i listy strzałowej, a jeżeli miał jakiegokolwiek zastrzeżenia, wstrzymywał się od następnego strzału i zgłaszał to strzelmistrzowi do zbadania i dokonania ewentualnej poprawki. Na stanowisku strzelniczym mógł przebywać tylko strzelec, ale musiał czekać z oddaniem strzału na ogłoszenie wyniku poprzednika. W momencie gdy broń się zacięła, strzelec mógł jeszcze raz ją naładować, ale gdy to się powtórzyło, opuszczał stanowisko. Zdarzało się, że przed oddaniem strzału broń sama wystrzeliła i w takim wypadku nie można było żądać unieważnienia strzału. Przy jednej tarczy nie powinno oczekiwać więcej niż trzech strzelców. Celujących nie można było zaczepiać rozmową. Każdy, który swoim zachowaniem przeszkadzał w strzelaniu, mógł zostać wykluczony z dalszego strzelania i ukarany przez zarząd bractwa. Strzelcy mogli używać broni z podwójnym celownikiem (diopter i muszka lub celownik i muszka). Do dioptera można było założyć dodatkowe szkła, ale nie mogły one tworzyć trzeciego punktu celowniczego ani mieć matowych lub ciemnych brzegów. O fakcie strzelania za ich pomocą należało powiadomić nadzór, który miał prawo w każdej chwili skontrolować broń. Strzelać można było tylko i wyłącznie nieopancerzonymi nabojami i ładunkiem zawierającym dwa gramy prochu czarnego. Najchętniej strzelano ze sztucerów precyzyjnych systemu „Ayd” lub „Martiniego”.

W trakcie strzelań uroczystościowych (najczęściej królewskich) członkowie kompanii honorowej powinni do zawodów przystąpić w mundurze, a ci, którzy go nie posiadali – w ubraniu wizytowym. Członkowie kompanii honorowej, którzy nie brali udziału w zawodach bractwa zarządzonych przez Zarząd albo nie stawili się na otwarcie uroczystości, pozbawieni byli strzelania do tarczy honorowej.

W strzelnicy obowiązywały określone zasady bezpieczeństwa, które dotyczyły wszystkich obecnych, w szczególności strzelców. W hali strzeleckiej mogli przebywać tylko strzelcy i dopuszczeni do strzelania goście (powyżej 15. roku życia). Broń, która znajdowała się na strzelnicy, musiała odpowiadać ogólnym przepisom bezpieczeństwa: powinna być nienaładowana, zamek otwarty, a lufa skierowana ku górze. Surowo zabronione było chodzenie z nabitą bronią, zamkniętym zamkiem, składanie się i celowanie. Broń ładowana mogła być wyłącznie przez strzelającego, na stanowisku strzelniczym z lufą skierowaną w stronę tarczy. W przypadku wywieszenia czerwonej chorągwi, oznaczającej niebezpieczeństwo, należało przerwać strzelanie, rozładować broń i oczekiwać na zdjęcie chorągwi. Ten, kto nie przestrzegał przepisów

bezpieczeństwa, był wykluczony z uczestnictwa w zawodach. Za każdy wypadek odpowiedzialny był wyłącznie strzelec, który go spowodował⁶⁸.

Kolejność uroczystości określał roczny kalendarz strzelecki uchwalany przez zarząd i podawany do publicznej wiadomości. Sezon strzelecki rozpoczął się w kwietniu lub na początku maja i trwał do połowy listopada. W tym czasie strzelcy mogli co tydzień uczestniczyć w tzw. strzelaniu ćwiczebnym, które odbywało się w każdy poniedziałek. W 1931 roku przeniesiono je na czwartki, ale już w następnym roku powrócono do ćwiczeń poniedziałkowych⁶⁹.

Najstarszym i najważniejszym zwyczajem, a zarazem wielkim świętem strzeleckim, które od zawsze cieszyło się wielkim zainteresowaniem, nie tylko wśród braci strzelców, ale także mieszkańców miasta, było strzelanie o godność królewską. Odbywały się one corocznie w Zielone Świątki. Wyjątkiem był rok 1925, w którym ze względu na stan wyjątkowy przełożono je na późniejszy termin, oraz rok 1935, w którym nie odbyło się w zaplanowanym terminie z powodu żałoby narodowej ogłoszonej po śmierci Piłsudskiego⁷⁰. Przed świętem strzeleckim zarząd bractwa zamieszczał w lokalnej prasie ogłoszenia o mającym się odbyć święcie strzeleckim oraz podawał szczegółowy program uroczystości. Po zakończeniu tego ważnego święta redaktorzy publikowali na łamach swych czasopism sprawozdania z jego przebiegu. Co roku program strzelania królewskiego był podobny. Rano ok. godz. 9 bracia zbierali się przed domem prezesa, 45 minut później zaplanowany był wymarsz po sztandar oraz króla i dygnitarzy. Około godz. 10 w kościele odprawiano mszę św. (w kościele Klarysek albo w farze). Strzelanie rozpoczynano ok. godz. 12.30 przez oddanie strzałów honorowych, po czym następowała przerwa obiadowa. Zawody strzeleckie trwały przeważnie od godz. 15 do zmroku. Następnego dnia wznawiano strzelanie, by ok. godz. 17 zamknąć strzelanie do tarczy królewskiej i honorowej. Wieczorem następowała proklamacja króla kurkowego oraz jego dygnitarzy, po czym uroczystość odprowadzano króla do jego domu. Wieczorem rozdawano nagrody i odbywał się wieczorek taneczny. Zapraszano też gości, aby wzięli udział w uroczystości, niektórzy z nich oddawali strzały honorowe rozpoczynające strzelanie. W 1936 roku poproszono o oddanie strzałów: ks. kanonika Schulza – na cześć ks. prymasa kardynała Hłonda, prezydenta miasta Leona Barciszewskiego – na cześć rozwoju miasta Bydgoszczy, gen. brygady Chmurowicza (dowódcy 15 dyw. piech.) – na cześć armii, starostę grodzkiego Stefanickiego – na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

⁶⁸ *Statut...*, s. 27-34.

⁶⁹ APB, BKB, sygn. 55.

⁷⁰ *Ibidem*, sygn. 98.

Ponadto zaproszono redaktorów „Dziennika Bydgoskiego” i „Gazety Bydgoskiej”, dyrektora WF i PW – Matuszewskiego oraz komendanta grodzkiego WF i PW – kpt. Lindera⁷¹.

Strzały honorowe najczęściej oddawane były do specjalnie przygotowanej tarczy honorowej i nie liczyły się do wyników strzelania. Po pierwszym oddanym strzale orkiestra odgrywała hymn państwowy, który wszyscy śpiewali, a na maszt w strzelnicy wciągano flagę, powiewającą do zakończenia zawodów. W trakcie rywalizacji o godność króla kurkowego do tarczy królewskiej w pierwszym dniu zawodów oddawano trzy strzały, a kolejne trzy strzały następnego dnia.

Po zakończeniu strzelania wszyscy zbierali się w sali brackiej i następowała uroczysta proklamacja króla kurkowego. W 1927 roku strzel mistrz wręczył zwycięzcy M. Pilaczyńskiemu emblematy królewskie i rozbrzmiał entuzjastycznie przez wszystkich podtrzymywany okrzyk: „Niech żyje!”. Po intronizacji króla kurkowego proklamowano jego dygnitarzy: I i II rycerza oraz porucznika, podporucznika i chorążego.

W omawianym okresie godność królewska była zaszczytna, ale nie dawała takich korzyści, jakie wiązały się z tym tytułem w czasach wcześniejszych. Od momentu proklamacji król kurkowy otrzymywał określone przywileje, którymi szczycił się przez roczną kadencję. Podczas uroczystości miejskich i brackich paradował w niezwykle okazałych łańcuchach, był traktowany jak radca miejski i był proszony przez magistrat na wszystkie przyjęcia i uroczystości, w których miał prawo i obowiązek wziąć udział. W czasie parad zajmował uprzywilejowane miejsce w szeregu strzelców, otwierał strzelania organizowane przez bractwo, brał udział w uroczystościach kościelnych i państwowych, godnie reprezentując bractwo⁷². Otrzymywał też pewne gratyfikacje pieniężne. Z kasy miejskiej wypłacano mu zgodnie ze starymi przywilejami królewskimi początkowo 150 mk, później 150 zł. Na walnym zebraniu w 1926 roku uchwalono dla zwycięzców zawodów zielonoświątecznych 600 zł, z czego król kurkowy otrzymywał 300 zł, I rycerz – 200, a II rycerz – 100 zł. W 1936 roku w strzelnicy została zawieszona tablica zawierająca nazwiska króli kurkowych i rycerzy od roku 1921⁷³.

W opinii braci strzelców król był darzony wielkim szacunkiem, dlatego członkowie bractwa dążyli do podnoszenia swojej sprawności strzeleckiej. Czasami dochodziło do „ustawiania” wyników strzelania. W 1924 roku zaszyły

⁷¹ Ibidem, sygn. 53, 106.

⁷² T. Jakubiak, *Kurkowe...*, s. 216.

⁷³ APB, BKB, sygn. 83, Protokół z walnego zebrania 1926 r.; 85.

nieprawidłowości podczas strzelania o godność królewską. Prezes L. Idźkowski przyznał się, że przy współudziale Kalkstein-Osłowskiego i R. Idźkowskiego wskazał przy strzałach J. Berenta nieprawdziwy, a korzystniejszy strzał, w wyniku czego otrzymał godność królewską. Wszystkich pokrzywdzonych przeproszono. Całe to postępowanie nie miało na celu osiągnięcia korzyści, ale podtrzymanie ducha narodowego. Prezes chciał bowiem w ten sposób zapobiec, by królem został jeden z członków narodowości niemieckiej. Można także domniemywać, że chciano uniknąć, aby trzeci raz z rzędu królem ogłoszono B. Cyrusa, który był bardzo blisko zwycięstwa. Gdyby zwyciężył, to w myśl dawnych przywilejów przysługiwał mu klejnot bractwa (łańcuch królewski) na własność⁷⁴. W związku z zaistniałą sytuacją na walnym zebraniu w 1925 roku wysunięto wniosek o nienadawanie godności królewskiej osobom, które nie władają językiem polskim. Wniosek ten jednak upadł, a zebrani argumentowali, że równie dobrze można by odmówić przyjmowania członków narodowości niepolskiej⁷⁵.

Do kalendarza strzeleckiego wchodziło jeszcze kilka innych strzelań, podczas których rywalizowano o tytuły, ordery i nagrody. W styczniu walczono o łańcuch przechodni „20 stycznia” ufundowany na pamiątkę wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy. W 1928 i 1929 roku zdobył go J. Kesterke, a w 1931 P. Dorsz. W maju rywalizowano o łańcuch wędrowny 3 maja. Zdobyli go m.in. Kurdelski w 1927 roku, Stryzyk – w 1930, Marmurowicz – w 1931, Janoszke (Janosche) – w 1932 i Jankowski – w 1938. Bardzo popularne było także strzelanie o króla zniwnego (później przemianowano go na jesiennego). Najwyższe laury w tym strzelaniu zdobyli m.in.: Kwieciński w 1927 roku, Stryzyk (1930) oraz Parzysz (1932). Corocznie po strzelaniu królewskim było organizowane tzw. strzelanie dygnitarzkie, podczas którego walczono o nagrody ufundowane przez osoby, które zdobyły laury (pierwsze sześć miejsc) w strzelaniu królewskim. W roku 1936 ordery ufundowane przez dygnitarzy zdobyli: Kesterke, Kwieciński, Biernacki, Jankowski, Frochlich, Szymański, Osieński, Dorsz, Kinder⁷⁶.

Walczono także o przechodnie puchary Komitetu Miejskiego PW i WF oraz „Dziennika Bydgoskiego”. W tej rywalizacji początkowo walczyły zespołowo – Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy oraz Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Toruniu. W 1931 roku odroczone to strzelanie ze względu

⁷⁴ B. Janiszewska-Mincer, *Królowie bydgoscy*, „Kalendarz Bydgoski” na rok 1975, Bydgoszcz 1974, s. 176; „Dziennik Bydgoski”, 12 czerwca 1921, nr 135.

⁷⁵ APB, BKB, sygn. 83, Protokół z walnego zebrania 1925 r., 98 Protokół z zebrania zarządu z 3 października 1924 r.

⁷⁶ Ibidem, sygn. 102.

na trudną sytuację gospodarczą. W kolejnych latach rywalizowali o nie tylko bracia bydgoscy. W 1934 roku puchar PW i WF zdobył Budziński, a „Dziennika Bydgoskiego” – Jankowski⁷⁷. Walczono także o puchary Towarzystwa Ubezpieczeń „Vesta” oraz Browaru Wielkopolskiego, które w 1932 roku wywalczyli odpowiednio Rybarczyk oraz Stryszyk.

Podczas każdego ze strzelań na poszczególnych tarczach można było wygrać nagrody. W zależności od typu zawodów były to rzeczy drogocenne, jak np. ordery, serwisy do kawy, likieru, nesesery, zegary, kryształowe wazony, karafki, skrzynki do tytoniu, innym razem rywalizowano o kaczki, gęsi, wędliny pierwszego gatunku czy strucle świętomarcińskie⁷⁸.

Na koniec roku strzelcy, którzy wystrzelili największą liczbę dwudziestek podczas wszystkich strzelań w danym roku, otrzymywali nagrody. Warto nadmienić, że każdy ze strzelców, który trafił w dwudziestkę, zobowiązany był do wpłacenia odpowiedniej kwoty do kasy bractwa, która następnie była przeznaczana na zakup orderów. W 1928 roku największą liczbę dwudziestek (160) wystrzelił Kesterke, drugie miejsce zajął Stryszek (60)⁷⁹.

W 1936 roku, aby podział nagród był sprawiedliwy oraz by nowi niewprawieni strzelcy również zdobywali nagrody, podzielono wszystkich członków bractwa na dwie grupy strzeleckie: A i B. Do pierwszej należeli dobrzy strzelcy, od dłuższego czasu praktykujący strzelanie w bractwie, a do drugiej reszta członków – nowych lub mniej wprawnych strzelców. Ten podział zapewniał młodym i słabszym członkom zdobycie nagrody. Był jednak pewien warunek: strzelcy z grupy A nie mogli strzelać w grupie B, z kolei ci z grupy B mogli strzelać w grupie A, ale przysługiwała im jedna nagroda – albo w grupie A, albo B. Spis członków należących do poszczególnych grup był wywieszony w strzelnicy⁸⁰.

Osoby, które fundowały jakąś nagrodę, mogły zastrzec, kto i w jaki sposób ma ją wywalczyć. Najgorszy ze strzelców (wystrzelił trzy zera), określony w dokumentach jako A.D., w 1923 roku otrzymał 10 tys. mk, które ofiarował na dom ociemniałych. Z kolei prezes jedną z nagród w 1928 roku przeznaczył dla strzelca, który w czasie trwania strzelania o godność króla kurkowego nie uzyskał jakiegokolwiek nagrody, ale wykazał wśród nienagrodzonych największą liczbę oddanych strzałów do wystawionych tarczy nagrodowych⁸¹.

⁷⁷ Ibidem, sygn. 55.

⁷⁸ Ibidem, sygn. 46, 55.

⁷⁹ Ibidem, sygn. 84.

⁸⁰ Ibidem, sygn. 89, 105.

⁸¹ Ibidem, sygn. 46, 97.

Bracia strzelcy uczestniczyli i zdobywali laury również w zawodach organizowanych przez okoliczne bractwa, na szczeblu podokręgowym i okręgowym oraz podczas Zjazdów i Kongresów Zjednoczenia. W strzelaniu okręgowym w Inowrocławiu Janoszke zdobył w 1930 roku tytuł I rycerza okręgowego. M. Pilaczyński został królem jubileuszowym podczas obchodów 575-lecia bractwa w Toruniu w 1927 roku, w kolejnym roku został królem podokręgowym bydgoskim.

Bydgoszcz gościła także dwie wielkie imprezy Zjednoczenia: Zjazd Delegatów Zjednoczenia 19 lipca 1925 roku oraz strzelanie okręgowe 14 i 15 sierpnia 1938 roku.

Dużym zainteresowaniem mieszkańców cieszyły się także wszelkiego rodzaju bale, organizowane przez bractwo strzeleckie najczęściej w okresie karnawałowym. W lutym 1922 roku odbył się bal maskowy, na który miały wstęp tylko osoby w maskach i za okazaniem zaproszenia. Dzień przed balem tak pisano w „Dzienniku Bydgoskim”: „Zarówno znaczenie tego stowarzyszenia jak zapowiedziane niespodzianki ściągną niezawodnie w dniu jutrzejszym liczne grono gości do sali Strzelnicy. Tem więcej, że ceny wstępu są niskie. Zależy także na tem, aby zwłaszcza obywatelstwo polskie, okazało przy tej okazji zainteresowanie dla tej poważnej instytucji, która powoli przybiera charakter polski”⁸². W zabawie przeważali Niemcy, ale nie brakowało Polaków wraz z rodzinami. W trakcie części artystycznej na scenie oświetlonej różnokolorowym światłem w oryginalnych strojach tańczono kadryla i siarczystego mazura. Konkurs na najgustowniejszy kostium wygrała „panna M.”, a spośród „maszkar męskich” zwyciężył kostium olbrzymiego bociana⁸³.

W kolejnym roku bractwo postanowiło nie urządzać balu maskowego – charakterystycznego dla czasów pruskich. Uważano też, że bractwo jako pierwsza korporacja w mieście zasługuje na dużo lepszy bal. Wstęp dla zarządu był wolny, członkowie bractwa musieli płacić 2000 mk, ich żony i dzieci 1000 mk, a goście, których należało wcześniej zgłosić, płacili 5000 mk. Program tańców nie dopuszczał „nowoczesnych wariacko-murzyńskich pługów”, chciano powrócić do polskich kujawiaków, mazurków i obertasów⁸⁴. W 1924 roku (przychylając się do odezwy prymasa Edmunda Dalbora) zrezygnowano z organizacji balu ze względu na trudną sytuację finansową państwa i większości obywateli. Ograniczono się do wieczorku towarzyskiego, na który wstępne dla członków wynosiło 3 mln mk, a z dziećmi 5 mln mk⁸⁵. W trakcie

⁸² „Dziennik Bydgoski”, 11 lutego 1922, nr 34.

⁸³ Ibidem, 14 lutego 1922, nr 36.

⁸⁴ Ibidem, 26 stycznia 1923, nr 20.

⁸⁵ APB, BKB, sygn. 106.

wieczorku odbyła się loteria fantowa, z której 24,500 mk dochodu przekazano na konferencję Wincentego à Paulo, a 50 tys. na odbudowę fary. Bale karnałowe przez cały omawiany okres cieszyły się wielkim uznaniem. Świadczą o tym przewidywania, składane do Wydziału Podatkowego, co do liczby osób mających brać w nich udział: w roku 1938 liczba ta wynosiła 250-300 osób, a w 1939 roku – 600-800⁸⁶.

Ze strzelaniem zielonoświątecznym ściśle związany był tzw. Bał Królewski organizowany z wielkim rozmachem, a odbywający się w sobotę po zakończonym strzelaniu królewskim. Rozpoczynał się wprowadzeniem króla kurkowego, rycerzy i dygnitarzy, po czym wygłaszano mowy powitalne, wznoszono toasty i bawiono się z wielką ochotą do białego rana.

Równocześnie ze strzelaniem królewskim odbywały się wielkie zabawy ludowe, za organizację których odpowiedzialni byli członkowie wybranego komitetu zabawowego. W 1936 roku dla osób przybyłych do strzelnicy przewidziano wiele atrakcji, m.in. kręglowanie, kolejkę górską dla dzieci, strzelanie z wiatrówek o godność króla ludowego, strzelanie z łuku dla pań, jazdę na osiołku dla dzieci, grę w kości, obwożenie dzieci wózkiem zaprzęgniętym w cztery psy, licytację amerykańską. Jednak w żadnych ogłoszeniach nie podawano atrakcji przewidzianych dla publiczności, zaznaczając tylko, że czeka na nich wiele niespodzianek⁸⁷.

Każda z imprez organizowanych przez bractwo miała mu przynieść konkretny zysk, który albo zasilał kasę bractwa, albo był przekazywany na cele charytatywne. Bardzo często strzelania były jednak deficytowe: w roku 1931 strzelanie królewskie przyniosło 933 zł dochodu, ale bractwo wydało na jego organizację blisko 1600 zł⁸⁸.

Z większymi uroczystościami związany był zwyczaj parad członków bractwa, który w ogólnym kształcie przetrwał od najdawniejszych czasów. W 1926 roku kolejność w pochodzie przedstawiała się następująco: prezes, chorąży ze sztandarem, król kurkowy z rycerzami i dygnitarzami, zarząd, komendant z kompanią honorową. Wspomniana kompania utworzona została w celu pełnienia służby honorowej lub zastąpienia po części wojska przy wszystkich uroczystościach i obchodach. Należało do niej początkowo ok. 60-70 umundurowanych strzelców⁸⁹. Pierwszą ważną uroczystością, w której wzięła udział, było poświęcenie sztandaru w dniu 15 lipca 1923 roku. Według

⁸⁶ Ibidem, sygn. 98, 111.

⁸⁷ Ibidem, sygn. 111.

⁸⁸ Ibidem, sygn. 94.

⁸⁹ „Dziennik Bydgoski”, 15 lipca 1923 r., nr 159.

reportera „Dziennika Bydgoskiego” wypadła ona „imponująco – zwłaszcza dzięki potężnym brzuchom”⁹⁰.

Osobą, która troszczyła się o sprawność bractwa przy wszelkiego rodzaju wystąpieniach publicznych – manifestacjach narodowych, pochodach, zawodach strzeleckich, był komendant. Jego zadania określał załącznik nr 3 *Regulamin komendantów Kurkowych Bractw Strzeleckich* okólnika nr 33 z roku 1931⁹¹. W celu jak najlepszego wyćwiczenia członków, zwoływał zbiórki i apele, na których członkowie szkolili się w zakresie niezbędnej musztry, zaznajamiał ich z zasadniczymi postawami strzeleckimi przy wykonywaniu służby i obowiązków brackich dla dobra i chwały kraju oraz narodu polskiego. Zobowiązany był także do składania raportów, podczas parad zielonoświątecznych królowi kurkowemu, przy wszystkich innych zbiórkach i wystąpieniach lokalnych – prezesowi bractwa, a także Prezydentowi RP, prymasowi i innym dostojnikom – podczas wizytacji lokalnych, jeżeli tak uznał zarząd. Za brak udziału w ćwiczeniach groziły kary. Strzelec, który nie stawiał się na ćwiczenia kompanii, wpłacał do kasy bractwa 0,5 zł, od ćwiczeń zwolnione były tylko osoby powyżej 50. roku życia⁹².

Przed każdym przemarszem zarząd bractwa występował do starostwa o zgodę na pochód przez miasto. Pochód w 1926 roku nie odbył się ze względu na trudne położenie, a bracia przywitali króla i rycerzy tylko w strzelnicy, ustawiając się w szeregu. W roku 1936 pochód ze sztandarami i orkiestrą przy udziale ok. 50 członków przeszedł spod domu prezesa ulicami Kordeckiego, Marszałka Focha, Garbary, Królowej Jadwigi, Śniadeckich, placem Piastowskim, Chrobrego, Pomorską, Gdańską, placem Teatralnym, Mostową, do bydgoskiej fary. Po nabożeństwie maszerowano w stronę strzelnicy ulicami Rynek im. marszałka Piłsudskiego, Teofila Magdzińskiego, Szpitalną przez Zbożowy Rynek na Toruńską⁹³. Uroczystym przemarszom bractwa towarzyszyło zainteresowanie ze strony mieszkańców, dla których stanowiły one wielką atrakcję.

Po odzyskaniu niepodległości wzrosła rola religii rzymskokatolickiej. Uroczyste nabożeństwa rozpoczynały wszelkiego rodzaju imprezy brackie. Bracia zobowiązani byli do udziału w uroczystościach religijnych. Dotyczyło to głównie świąt obchodzonych powszechnie – takich jak Wielkanoc czy Boże Ciało, ze strażą honorową przy baldachimie (zwolnieni byli tylko ewangelicy), jak też okazjonalnych uroczystości – pogrzeby współbraci czy jubileusze kapłańskie. Bracia także uczestniczyli w mszach odprawianych za dusze zmarłych współbraci – najczęściej 20 stycznia w święto św. Sebastiana – patrona

⁹⁰ Ibidem, 18 lipca 1923 r., nr 161.

⁹¹ APB, ZKBS RP O. Bydg., sygn. 2, k. 293.

⁹² APB, BKB, sygn. 83, 86.

⁹³ Ibidem, sygn. 98, 106.

strzelców, uroczystościach żałobnych za poległych w bratobójczej walce 17 maja 1926 roku, czy za marszałka Piłsudskiego 12 maja 1936 roku⁹⁴.

Bractwo strzeleckie posiadało ugruntowaną pozycję w mieście, dlatego brało udział w licznych uroczystościach miejskich i pozamiejskich, do których można zaliczyć udział: w uroczystościach oswoobodzenia Bydgoszczy w styczniu każdego roku, w pogrzebie nieznanego żołnierza, podczas którego stawiało straż honorową przy grobie w lipcu 1924 roku, w obchodach ku czci Jana III Sobieskiego i Stefana Batorego 17 września 1933 roku, odsłonięciu pomnika Wilsona w Poznaniu 3 lipca 1931 roku, w pogrzebie Henryka Sienkiewicza w Warszawie w 1924 roku⁹⁵. Bracia uczestniczyli także w trakcie oficjalnych wizyt w mieście, np. Prezydenta RP 17 czerwca 1934 roku, czy marszałka Rydza-Śmigłego⁹⁶. Brali także udział w obchodach o charakterze ogólnopolskim – 3 maja czy kolejnych rocznic odzyskania niepodległości.

Bractwo nie ograniczało się tylko do strzelania, chociaż ten element przeważał w jego działalności. Organizowane były dla braci i ich rodzin wycieczki, m.in. do Nakła n. Notecią, Koronowa, w trakcie których zwiedzali miasto i okolicę oraz strzelali z miejscowym bractwem. Czasami organizowano też majówki w Myślęcinku albo wycieczki promem po Brdzie⁹⁷.

Bractwo udzielało się także na polu społecznym, uczestnicząc w uroczystościach miejscowych towarzystw, np. Związku Hallerczyków, Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego i wielu innych. Przy bractwie od 1924 roku istniało kółko Ligi Ochrony Powietrznej i Przeciwigazowej skupiające 34 osoby (pozostali należeli do kółek utworzonych przy innych towarzystwach), a w 1925 roku postanowiono przystąpić do miejskiego Komitetu PW i WF. W 1936 roku przy bractwie utworzono sekcję małokalibrową, której członkowie mogli walczyć o odznaki strzeleckie⁹⁸.

Członkowie bractwa uczestniczyli w różnego rodzaju zbiórkach pieniężnych, wspomagając w ten sposób biednych i potrzebujących. W 1925 roku ofiarowano przed gwiazdką 50 zł na rzecz optantów i 20 zł na Związek Cywilnych Niewidomych. W 1926 roku bractwo zostało członkiem wspierającym schroniska dla niewidomych, płacąc składkę roczną w wysokości 20 zł. Bracia Kujawski, Strahl, Grubich, Kesterke, J. Biechowiak i Walończyk uczestniczyli w ulicznej zbiórce do puszek na rzecz potrzebujących⁹⁹. Wpłacano

⁹⁴ Ibidem, sygn. 98.

⁹⁵ Ibidem, sygn. 55, 83, 84, 98.

⁹⁶ Ibidem, sygn. 55, 92.

⁹⁷ Ibidem, sygn. 89.

⁹⁸ Ibidem, sygn. 78, 89, 98.

⁹⁹ Ibidem, sygn. 78, 98.

także składkę na Komitet Floty Narodowej (120 zł), z którego pieniądze były przeznaczone na budowę polskiej morskiej floty narodowej oraz wspierano Fundusz Obrony Narodowej, urządzając strzelania do specjalnej tarczy, z której dochód był przeznaczony na zakup karabinu maszynowego¹⁰⁰.

Dzień 1 września 1939 roku – wybuch II wojny światowej oznaczał kres działalności bractwa strzeleckiego na długie lata. Bydgoscy bracia utrzymali ducha patriotyzmu, którego tyle lat pielęgnowali i pozostali wierni hasłu: „Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie”. Część z nich została zamordowana przez okupanta. Zginął m.in. Leon Barciszewski – członek honorowy i ostatni przedwojenny prezydent Bydgoszczy rozstrzelany 11 listopada 1939 roku. W strzelnicy wynajmowanej przez bractwo hitlerowcy urządzali imprezy i przyjmowali gości, m.in. Forstera i Goebbelsa.

Tabela 1. Wykaz króli kurkowych i ich rycerzy w latach 1921-1939¹⁰¹

Rok	Król kurkowy	I rycerz	II rycerz
1921	B. Greawunder	A. Feldt	B. Fröchlich
1922	B. Cyrus	T. Kasprzewski	P. Dorsz
1923	B. Cyrus	Fr. Steinborn	K. Targowski
1924	J. Behrendt	J. Kesterke	P. Dorsz
1925	J. Parzysz	I. Budziński	Cz. Biernacki
1926	M. Pilaczyński	R. Chybicki	J. Parzysz
1927	M. Pilaczyński	B. Głazik	T. Kucharski
1928	K. Kwieciński	J. Parzysz	B. Głazik
1929	F. Osieński	J. Parzysz	A. Stryzyk
1930	I. Budziński	K. Kwieciński	J. Parzysz
1931	P. Kinder	P. Dorsz	Rosinke
1932	F. Osieński	P. Dorsz	J. Parzysz
1933	J. Kesterke	I. Budziński	W. Goncerzewicz
1934	M. Ziółkowski	Wł. Goncerzewicz	J. Kesterke
1935	R. Janoszke	F. Osieński	St. Ganasiński
1936	W. Jędryczka	J. Kesterke	E. Szymański
1937	St. Strehl	J. Kesterke	J. Pawliczak
1938	J. Bociek	J. Kesterke	K. Kujawski
1939	Fr. Paszek	L. Baumgart	A. Stryzyk

¹⁰⁰ Ibidem, sygn. 89, 113.

¹⁰¹ Wykaz sporządzony na podstawie „Dziennika Bydgoskiego” z lat 1920-1939 oraz akt przechowywanych w APB w zespole Bractwo Kurkowe w Bydgoszczy.



Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy w okresie międzywojennym

Po II wojnie światowej bractwo nie wznowiło działalności, pomimo że żyli członkowie przedwojennego stowarzyszenia. W aktach Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego podano datę jego likwidacji 10 stycznia 1946 roku. Główną przyczyną niewznowienia działalności był komunistyczny system rządów, w którym nie mogło istnieć towarzystwo kultywujące staropolskie tradycje, z organizacją opartą na zasadach demokracji. W historycznej strzelnicy bractwa utworzono w 1955 roku Wojewódzki Dom Kultury, w którym dziś mieści się kino-teatr „Adria”.

W latach 90. XX wieku zaczęły się odradzać poszczególne bractwa na terenie Polski, swoją działalność wznowiło Zjednoczenie, do dzisiaj nikt jednak nie podjął się zadania, aby reaktywować w Bydgoszczy bractwo strzeleckie, mające korzenie sięgające prawdopodobnie czasów założyciela miasta Kazimierza Wielkiego.